

M. Kg.

W PRZEDEDNIU PLEBISCYTU.



WARSZAWA
WYDAWNICTWO PROPAGANDY PLEBISCYTOWEJ.
1921.



CM WEK 316982

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr⁴³...../2012/CM.....

Kolekcja Emila Kornasia

Zaszczytną rolą żołnierza-obywatela jest obrona Ojczyzny. Ojczyzna to pojęcie dla serca Polaka, ma specjalnie silny urok i mocniej, niż na inne narody, działa, gdyż przez wiekową niewolę wyidealizowane i wyczute raczej, niż zrozumiane zostało.

Już od półtora prawie wieku Naród walczył i walczy o to co najdroższy dlań skarb stanowi, o wolność, o prawo stanowienia o sobie. Wiele krwi, potu i mienia stracili ojcowie nasi nim wzrosły ziarenka zasiane na polu walki. Poprzez powstania Kościuszki, przez legjony Dąbrowskiego, przez powstanie 1831 i 1863 roku, wreszcie przez legjony Piłsudskiego ciągnie się szereg bohaterów, którzy wszystko złożyli na ołtarzu Ojczyzny. Dopiero wojna światowa, ta straszna moralna i materjalna klęska dwudziestego stulecia, ze swego zamętu wyłoniła odrodzoną Polskę w całej jej mocy i majestacie. Sprawiedliwości staje się zadość, wrogowie, ciemiężyciele upadają, a na ich gruzach budujemy nowe Państwo, nową przyszłość.

Przed przeszło dwoma laty wszyscyśmy stanęli na zew pod hasłem „Wolności i całości Ojczyzny“. Wolność już mamy, jednak Polska nie jest jeszcze całą, jeszcze Polacy nie wszyscy, którzyby pragnęli być pod Jej opiekuńczemi skrzydłami, by zaznać spokoju i swobód tu panujących, nie wszyscy są Jej dziećmi; blisko bowiem półtora miliona tkwi w niewoli niemieckiej, czekając jak zbawienia chwili rozstrzygnięcia swych losów.

Na wschodzie po pomyślnie przeprowadzonej kampanji bolszewicko-polskiej dzięki zwycięstwu młodej lecz wypróbowanej dzielnej naszej armji,—dyplomacja ma możność rychłego zawarcia pokoju opartego na sprawiedliwych zasadach.

Pokój Rygski zapewni nam normalny rozwój gospodarczy, poprawi stosunki administracyjne, podniesie kurs naszej waluty, jednym słowem dodatnio odbije się na naszym położeniu. Możemy się spodziewać, iż z jednej strony szanse nasze się znacznie poprawią.

Na zachodzie jednak sprawy nasze stoją pod poważnym znakiem zapytania. Niemiec, odwieczny wróg Polski, z całą bezwzględnością chce zdeptać nasze święte prawa, chce siłą i fałszem wydrzeć co jest bezspornie nasze i do nas winno należeć.

Na południowo-zachodnim krańcu Rzeczypospolitej, na granicy Polski, Czech i Niemiec, stanowiąc dalszy ciąg t. zw. Zagłębia Krakowsko-Dąbrowskiego, leży Górny Śląsk. Kraj ten niewielki, zajmujący powierzchnię 13.200 klm. kwadr., a więc mniej więcej połowę tego co województwo Warszawskie, pokryty całą siecią dróg i kolei, które łączą poszczególne miasta, wsie i fabryki, tworzy jeden olbrzymi obwód przemysłowy.

W dawnych wiekach Śląsk Górny stanowił część Polski jako oddzielne Księstwo. Księstwo to testamentem króla Bolesława Krzywoustego zostało wraz z Krakowem oddane najstarszemu synowi, z tem, że jednocześnie jest on opiekunem młodszych braci. Wówczas każdy panujący traktował ziemię do niego należące wraz z poddanymi jako swoją prywatną własność, którą dowolnie może rozporządzać: a więc, sprzedawać, przekazywać testamentem, dzielić i t. p., jednym słowem robić z nią co mu się żywnie podoba. Książęta, którzy nawiązywali stosunki z dworami cesarskimi niemieckimi, stopniowo coraz silniej przechodzili pod obce wpływy; odgrywały w tem pierwszorzędną rolę stosunki rodzinne, oraz upodobanie do obcej kultury. Książę zniemczony oczywiście nie pytał ludu, swego o sympatje narodowościowe, a decydował sam o wszystkich, tak więc z odejściem rodów książęcych odchodził do Niemiec i lud polski. Ostatecznie w roku 1335 za panowania króla Kazimierza Wielkiego powstał układ, mocą którego Polska zrzekała się swych praw do Śląska. Był to może wielki błąd polityczny króla, jednak usprawiedliwia go to, iż zmuszony był do tego sytuacją ogólnopanstwową; był bowiem

zajęty naprawą stosunków gospodarczo-politycznych, mianowicie: przyłączeniem Rusi Czerwonej oraz Kujaw i Dobrzyń. Jednak po 586 latach sprawa Śląska staje się znów aktualną w innej szacie, ma bowiem osądzić ogół, a jednostki winny mu się podporządkować, podczas gdy przedtem jednostki de-eydowały o ogóle.

Śląsk pod względem gospodarczo-rolniczym nie przedstawia dla nas poważnego interesu, bowiem w Polsce ziemi jest dostateczna ilość, a gleba często jest w znacznie lepszym gatunku, jak np. Sandomierskie, Lubelskie i wogóle kresy wschodnie; natomiast nieprzebrane bogactwa stanowią cenne kopaliny, poczynając od kamieni używanych w budownictwie, kończąc na rudzie żelaznej, rudzie ołowianej, gałmanowej i cynkowej, oraz głównie węgłu, które znajdują się w znacznych ilościach.

Najbogatszą jest wschodnia część Śląska, przylegająca bezpośrednio do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie kopaliny, o których była mowa, znajdują się tuż pod powierzchnią ziemi. Tu też w powiatach Bytomskim, Zabrzskim, częściowo w Katowickim, Tarnogórskim i Gliwickim powstały olbrzymie zakłady przemysłowe, kopalnie, huty, w których pracują setki tysięcy robotników polskich, dając swą pracę, swój krwawy pot na korzyść wielkich kapitalistów niemieckich.

Polacy przeważnie stanowią wszędzie znaczną większość, gdyż przeciętnie, jak nawet to przyznają statystyki niemieckie na 100 mieszkańców (wogóle jest 2 miliony 200 tysięcy mieszkańców) Polaków jest 70. Polacy stanowią rdzeń ludności z dawien dawna osiadłej i pracującej tu, podczas gdy Niemcy, to przybysze, których jedynym celem jest eksploatacja, wykorzystanie bogactw śląskich. Nadmienić przytem należy, że Polacy zamieszkują przeważnie wsie, podczas gdy Niemcy gromadzą się liczniej w miastach. Zdawałoby się, że jeśli tak jest jak mówię, to samo przez się wynika, iż mamy większe prawo do gospodarowania tam niż przybysze.

Niemcy przez 600 blisko lat byli panami i władcami na Śląsku i nietylko, że czerpali zeń źródło swego bogactwa, że potęgę swą budowali na pracy polskiego górnika i hutnika, lecz podłemi podstępniemi prawami starali się zatruć życie tych, którzy nie chcieli ulec pod pruskim batem a wytrwale przyznawali się do polskości. A więc wydali Niemcy szereg praw uciskających polską ludność, zabraniali oni mowy ro-

dzinnej w szkole, często nawet w domu i kościele, ograniczali prawo wstępowania Polaków na urzędy i stanowiska, zmuszali natomiast do ciężkiej i zmudnej pracy. Znane były w całym świecie zbrodnie niemieckie, znamy wiele przykładów, zanotowanych w historii, gdy to nauczyciele Niemcy katowali dzieci polskie, które nie umiały lub nie chciały modlić się po niemiecku; znamy rozkazy i rozporządzenia władz niemieckich, które nie licząc się z niczem zmuszały księży, by nawet w najbardziej polskich okolicach, gdzie Niemców prawie że nie było, przemawiali z ambon po niemiecku. Znamy owo sławne prawo, które zabraniało Polakom budowania chat na własnym gruncie celem ułatwienia rugów, przeprowadzanych przy pomocy t. zw. Komisji Kolonizacyjnej. Wspomnieć tu należy słynny wóz Grzymały, chłopa w Poznańskim, któremu Niemcy nie pozwolili budować domu na jego gruncie, tak, że zmuszony był on wraz z całą rodziną zamieszkać na wozie. Nie zmogły jednak żadne sposoby i podstępny hartu duszy ludu polskiego, który do ostatniej chwili wytrwał w swej wierności do macierzy Ojczyzny.

Gdyby ci co zadecydować mają o tem do kogo ma należeć Śląsk Górny kierowali się jedynie sprawiedliwością, gdyby inne względy a przede wszystkim pieniądze nie odgrywały tu roli, sprawa nasza byłaby i jasna i pewna. Niestety, Niemcy wraz ze swymi sprzymierzeńcami wytaczają przeciwko nam całą masę fałszywych argumentów t. zw. „interesów ekonomicznych”, popartych wielką ilością pieniędzy. Wiemy wszyscy doskonale jaką to silną bronią w obecnych czasach jest złoto i jak trudno jest z niem walczyć temu, kto go zbyt wiele nie posiada. Jednak ufni w słuszność naszej sprawy walczyć będziemy i zwyciężyć musimy!

Koalicja czyli związek państw walczących przeciw Niemcom, w skład którego wchodziły: Francja, Anglja, Ameryka, Włochy, Rosja i Japonja i inne, zawierając pokój w roku 1918 w Wersalu, postanowiła naprawić szereg niesprawiedliwości, jakie militarystyka niemiecka światu a zwłaszcza Europie

wyrządził. Zmuszono Niemców do zwrotu zabranych w 1871 roku prowincji Francji, Alzacji i Lotaryngji, zmuszono do oddania kolonji, w sprawie zaś Górnego Śląska postanowiono, że celem zorientowania się Państw, które mają o tem decydować komu ma przypaść ta prowincja, należy urządźć plebiscyt.

Plebiscyt jest to głosowanie całej zamieszkującej dany teren ludności, która się wypowie czy chce należeć do jednego czy też drugiego państwa, a więc w tym wypadku czy chce iść do Polski, czy do Niemiec. Zależnie od tego na czyją stronę wypadnie większość w danej miejscowości powinnaby być oddaną do Polski lub Niemiec. Tak ma być ze Śląskiem. Gdyby nie machinacje wrogie nam wyrażające się w całym szeregu faktów, o których wspomnieć tu należy moglibyśmy o przyszłości Polaków zamieszkujących Śląsk być zupełnie spokojni. Rozpatrzmy kilka faktów: na Śląsku do tej pory cała administracja spoczywa w rękach niemieckich, cały kapitał cały stan posiadania, również mają Niemcy. Księża, nauczycielstwo albo Niemcy albo ludzie zniemczeni. Policja od niedawna ma dopiero skład mieszany, znaczy jest w niej część Polaków. Na terenie grupują się całe masy band przysłanych z Berlina dobrze wyekwipowanych uzbrojonych, których zadaniem jest terroryzować mieszkańców napadami, rabunkami, by w ten sposób zmusić do głosowania na rzecz Niemców. Rozumie się, że w takich warunkach o prawdzie i sprawiedliwości być nawet mowy nie może. Zmuszeni jesteśmy do tego, by upomnieć się o nasze prawa i naszych braci, zażądać, by sprawiedliwości stało się zadość.

Niemcy są dalecy od ideowego traktowania zagadnień Górnego Śląska, dla nich jest to zagadnienie nawskroś natury materialistycznej. Mają oni tam nieprzebrane bogactwa naturalne, dość powiedzieć, że samego tylko węgla na Śląsku dobywa się 45 milionów tonn rocznie, co stanowi 90 tysięcy pełnych załadowanych pociągów po 50 wagonów każdy. Już z tego chociażby widać, że interes wart jest poważnego zachodu. A gdzież fabryki, koleje i t. p. bogactwa, posiadające wartość miliardową. Gdzież wreszcie dla Niemców sprawa najważniejsza to cały przemysł wojenny, którego podstawę stanowią właśnie fabryki śląskie, bez których Niemcy nawet my-

śleć nie mogą o nowej wojnie odwetowej, która by ich znów postawiła na dawnym stanowisku. Odbierając Śląsk Polska zapewni Europie i światu długotrwały pokój, psując zupełnie Niemcom projekty dalszego się zbrojenia, sama zaś wzmocni swe stanowisko militarne wobec wrogich zamiarów, zarówno wschodu, jak i zachodu.

Bez Śląska wobec tajnych konszachtów bolszewickiej Rosji i Niemiec będziemy jak bez ręki, bowiem nasz słaby przemysł nie będzie w stanie w razie nowej wojny pokryć jej zapotrzebowań. Niemcy zaś mając zapasy środków technicznych będą przeciw całą siłą do wybuchu nowej zawieruchy, korzystając z lada jakiego pretekstu. Z tych to właśnie względów zależy im tak bardzo by Śląsk pozostał przy nich, z tym bowiem łączą się nadzieje, iż powrócą do dawnej swej potęgi.

Niezmiernie również ważnym dla Niemców jest to, że mają w swym ręku tysiące polskich sił roboczych, które wyzyskiwali, wyzyskują i nadal wyzyskiwać pragną. Robotnik na Śląsku był i jest w specjalnie ciężkich warunkach, gdyż przy dużej drożyznie, jaka tam panowała w stosunku do innych prowincji niemieckich robotnik za swą pracę od kapitalisty niemieckiego otrzymywał tylko $\frac{2}{3}$ zarobków podobnych mu pracowników z innych okolic. Jak widać więc z tego dla Niemców Śląsk ma wartość jedynie pewnej sumy pieniędzy, którą będą mogli płacić Państwu Koalicyjnym jako odszkodowanie za zbrodnie popełnione w czasie wojny światowej, nas zaś obchodzi również dola półtora miliona braci-polaków, cierpiących od lat wielu niewolę.

Falszywym byłoby pominięcie realnych korzyści, jakie Śląsk dać nam może i o które walczyć musimy. Śląsk w porównaniu z resztą Rzeczypospolitej stanowi, jakieśmy wspominali, niezwykle bogaty teren pod względem rozwoju przemysłu, tego właśnie brak Polsce, bez tego trudno się będzie państwu rozwijać. Wrazie przypadnięcia nam Śląska mieć będziemy tanio i w dużej ilości produkty takie, jak koks, węgiel, żelazo i t. p. co pozwoli na usamodzielnienie i rozwój przemysłu polskiego, a przez to samo poprawi stan waluty, jednocześnie obniżą się ceny materjałów w kraju wyprodukowanych. W przeciwnym zaś razie zarówno państwo jak robotnicy i włościanie będą musieli płacić za wszelkie produkty

drogo—wedle takich cen, jakie sobie Niemcy wyznaczają, oczywiście cały ogół cierpieć na tem będzie. Wobec dużej wartości ekonomicznej Śląska, przyłączenie go do Polski będzie miało dla nas pierwszorzędnie doniosłe znaczenie, Państwo będzie mogło ciągnąć podatki z kapitalistów niemieckich, z wielkich posiadaczy, w stosunku do których nie będzie miało żadnych skrupułów, zaś pracowników będzie mogło uprzywilejować, gdyż oni są właśnie Polakami.

Pracownicy na Śląsku stanowią w swych związkach i organizacjach największą ostoję polskości, na nich opierać się będzie rezultat plebiscytu, oni również powiedzą swoje ostateczne słowo, oni czynem wykażą, że są Polakami. Polacy na Śląsku oddawna już myślą i organizują się celem stworzenia samoobrony narodowej, a w czasie powstań w sierpniu 1919 r. i w sierpniu 1920 wykazali ogromną spoiłość i uświadomienie narodowe, mimo iż przeciw nim występowali najemnicy niemieccy przysłani z Berlina, zwycięstwem sowiecie opłaconym krwią własną przypieczętowali przynależność do Polski. Jednak nie były to czyny ostateczne. Oczekują ich jeszcze nowe prace, w których już napewno nie będą odosobnieni lecz całe społeczeństwo pomne hasła Wolności i zjednoczenia Polski w imię których walczyło znów pójdzie nawet na bój, by pomóc braciom — Ślązakom.

Śląsk musi być nasz, za tem przemawia sprawiedliwość; nie pomogą Niemcom ani ich podstępne wykręty, ani fałszerstwa, które przygotowują. Nie pomogą konszachty z kupcami — Anglikami, którzy do niedawna byli wrogami Niemców, teraz jednak mając obietnicę dużych korzyści materialnych, stali się przyjaciółmi i dopomagają do fałszowania opinii ludności głosującej. Niemcy a z nimi i Anglicy nie chcą stojąc na stanowisku zdobycia za wszelką cenę bogactw polskich, uznać praw faktycznej i historycznej przynależności Śląska do Polski. Zapominają o tym, co się zakwestjonować nie da. Jedynie prawda ujęta w szczytne hasła „Wolności i prawa stanowienia o sobie“ może się ostać w zawierusze dziejowej, której jesteśmy świadkami. My Polacy specjalnie mocno i wyraźnie musimy stanowisko to utrzymywać, nauczeni jaskrawymi przykładami zgubnych skutków wyrządzenia krzywd przez jedne narody innym, które tak ciężkim brzemieniem spadały na Polskę. Nie chcemy obcego, swoje dobrze zago-

spodarowane opromienione jedną ideą, chęcią służenia Polsce i jej ludowi, nam wystarczy. Jednak do upadłego bronić będziemy tego co nasze, co do nas ręce jak dziecko do matki wyciąga. Pokażemy światu i Niemcom wielkim i mocnym czynem do czego dążymy, nie zawahamy się jak wielokrotnie nie wahaliśmy się złożyć daniny z krwi, zdrowia i mienia. Pod hasłem „Za naszą i waszą wolność” iść będziemy wytrwale do ostatecznego wyzwolenia Śląska z pod buta niemieckiego.



60 —

16346

1118

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 316982



000-316982-00-0